Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 181. | Chełmża, piątek, dnia 9-go sierpnia 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

Rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 15 maja 1929 r. w sprawie rozszerzenia czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych.

Na podstawie art. 51 punkt a) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. Ust. R. P. nr. 110 poz. 934) oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 17. marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. z r. 1928 Nr. 45 poz. 448) rozporządzam na obszar Województwa Pomorskiego:

§ 1.

Rozszerzam czas ochronny dla zwierząt poniżej wymienionych jak następuje:

sarny kozły od 1 stycznia do 14 lipca
zające — szaraki od 1 stycznia do 9 grudnia;
dzikie kaczki od 1 stycznia do 10 lipca;
dzikie kaczory od 1 czerwca do 10 lipca;
daniele — rogacze od 1 listopada do 14 października;
kuropatwy od 16 października do 14 września;
bażanty — koguty od 1 stycznia do 30 września;

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim Pomorskim.

Toruń, dnia 15 maja 1929 r.

Wojewoda (—) p. o. Lamot

Nr. IV D. 7127/29.

Powyższe podaję do wiadomości.

Toruń, dnia 6. sierpnia 1929 r.

Starosta Powiatowy
w z. Dolżycki

Obwieszczenie.

A. Stwierdzono urzędowo: Zarazę i pomór świń w zagrodach pp. Mączyńskiego i Kiersznickiego w Wąbrzeźnie, Mancha i Wojtana w Srebrnikach, Plebance w Pluskowęsach, Pasikowskiego i Więckowskiego w Żaskoczu, N. Łęgowskiego i Kucharskiego w Zieleniu, Niklasiewicza w Jaworzu, Plebance w Niedźwiedziu, Tulkego w Nowymdworze, Trawińskiego w Ryńsku.

Środki ostrożności na miejscu zarządzono —

B. Stwierdzono urzędowo **zarazę i pomór świń za wygasłą** w zagrodach: Mleczarni Twardowskiego w Wąbrzeźnie, Plebance w Wiel. Radowiskach i Maj. Nielub.

Pozatem wygasła nosacizna w zagrodach pp. Wincentego Bonka w Borównie i Jana Jastrzembskiego w Chełmoniu.

Powyższe podaję uprzejmie do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 23. lipca 1929 r.

Starosta Powiatowy
(—) Dr. E. Prądzyński.

Powyższe podaję do wiadomości

Toruń, dnia 6 sierpnia 1929 r.

Starosta Powiatowy
w z. Dolżycki

Koniec działu urzędowego.

Lot „Polonji" bez udziału czynników wojskowych.

Warszawa, 7. 8. Wobec sprzecznych pogłosek, kursujących w prasie o udziale czynników wojskowych w zainicjonowanym przez pewne czynniki prywatne locie transatlantyckim na samolocie „Polonja", referat prasowy M. S. Wojskowych komunikuje, że Ministerstwo Spraw. Wojsk. nie bierze udziału w organizowaniu tej imprezy ani też niema z nią nic wspólnego.

Referat prasowy nadmienia jednocześnie, że por. Kalina, przebywający obecnie zagranicą na urlopie wypoczynkowym, nie zwrócił się dotychczas do swych przełożonych o zezwolenie na wzięcie udziału w tym locie.

Sowiety boją się umiędzynarodowienia kolei chińskiej.

Moskwa, 7. 8. Prasa sowiecka wykazuje dziś wielki niepokój z powodu projektowanej przez Stimsona międzynarodowej akcji w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Plan Stimsona, mający na celu, według zdania prasy, umiędzynarodowienie tej kolei, godzi w interesy Z. S. R. R. „Prawda" zaopatruje artykuł w tej sprawie tytułem: Amerykańscy i francuscy imperjonaliści chcą pochwycić kolej wschodnio-chińską.

Żniwo katastrof komunikacyjnych w Anglji.

Londyn, 7. 8. W ciągu ostatniej niedzieli i poniedziałku notowano w całej Anglji szereg nieszczęśliwych wypadków ulicznych i komunikacyjnych. Ogólna liczba ofiar w tych dwóch dniach wynosi 25 zabitych i 71 rannych.

Pozatem 4 osoby utopiły się podczas kąpania. Dwie dalsze osoby znalazły śmierć podczas zderzenia się dwu łodzi żaglowych.

160 delegatów na konferencji haskiej.

Berlin, 7. 8. Jak donosi prasa niemiecka, tymczasowa lista uczestników konferencji liczy około 160 delegatów reprezentujących 14 narodów. Najliczniejsza jest delegacja niemiecka, obejmująca około 40 delegatów oraz angielska 27, francuska 17, włoska i belgijska 15.

Wzmocnienie uzbrojonych band na pograniczu litewskiem.

Wilno, 7. 8. Polski patrol graniczny zauważył wzmocnienie granicy litewskiej przez zwiększone oddziały szaulisów po stronie litewskiej. Dostrzeżono też wielkie oddziały mężczyzn, ubranych po cywilnemu i uzbrojonych w karabiny i granaty.

P. Waldemaras na posiedzeniu Ligi Nar. osobiści popierać będzie swoje pieniactwo.

Rowno, 7. sierpnia. Na wrześniową sesję Ligi Narodów, na której ma być omawianą nota litewska ze skargą na Polskę, udaje się Waldemaras w towarzystwie posła litewskiego w Berlinie p. Sidaikauskasa.

Urzędowa „Elka", omawiając głosy prasy niemieckiej, które notę litewską do Ligi Narodów tłomaczą jako zaszachowanie możliwości narzucenia Litwie bezpośredniej komunikacji z Polską — nie zaprzecza temu charakterowi noty litewskiej. Dla przezorności dodaje jednak ajencja urzędowa, że Litwa, mając do wyboru z Polską wojnę o Wilno lub pokojową walkę, wybrała drugą drogę, którą m. in. jest zerwanie wszelkiej komunikacji z Polską. Tego środka walki Litwa wyrzec się nie będzie mogła.

Zaostrzenie stosunków bułgarsko-jugosławiańskich.

Wiedeń, 7. sierpnia. Dzienniki donoszą z Belgradu: Prasa ogłasza dzisiaj tekst noty wręczonej swego czasu przez posła Nesisa w Sofji, w sprawie amnestji Radosławowa i Żekowa, a nadto odpowiedź rządu bułgarskiego. Nota jugosłowiańska wskazuje na te, że ustawa amnestyjna z 3 lipca br. wyjdzie na korzyść osobom, które na postawie art. 118 traktatu pokojowego zawartego w Neuilly, powinny być zasądzone jako zbrodniarze wojenni.

Rząd bułgarski popełnił zatem akt, który stoi w sprzeczności z traktatem pokojowym. Nota przytacza rozkaz dzienny byłego generalisimusa Żokowa, zarządzający wymordowanie inteligencji serbskiej. W końcu nota zaznacza, że rząd jugosłowiański nie może wobec tej bezprzykładnej zbrodni zbiorowej przyjść nad tą sprawą do porządku dziennego i domaga się z tego powodu od rządu bułgarskiego wyjaśnień.

Dzienniki komentują powyższą wymianę not w tym duchu, że odpowiedź Bułgarji nie jest zadawalniająca i przyczyni się do zaostrzenia stosunków między obu państwami.

Otwarcie konferencji reparacyjnej w Hadze.

Stary dziedziniec i izba holenderska dawno nie widziały takich tłumów, jak w dniu dzisiejszym w chwili otwarcia konferencji. Olbrzymie rzesze publiczności zatarasowały formalnie drogę delegatom i przedstawicielom prasy. Policja konna zmuszona była usuwać publiczność poza bramy dziedzińca, by ułatwić przejście delegatom i przedstawicielom prasy, których około 300 przyjechało do Hagi. Dziennikarze otrzymali dla siebie salę w starej części gmachu, gdzie ustawionych zostało 40 kabin telefonicznych. Przedstawiciele wytwórni filmowych z całego świata stawili się nader licznie, a nawet pojawili się sprawozdawcy z aparatami do filmów dźwiękowych, którzy po raz pierwszy mieli sfotografować obraz zarówno pod względem jego form, jak i dźwięków.

Delegaci 40 państw zajęli miejsca koło wielkiego owalnego stołu, pośrodku którego zasiadł holenderski minister spraw zagranicznych. Przewodniczący przed rozpoczęciem przemówienia zwrócił się do delegatów z prośbą o chwilę spokoju i o poświęcenie kilku minut fotografom. Reflektory i światła zalały salę a aparaty fotograficzne rozpoczęły działalność. Po kilku minutach holenderski minister spraw zagranicznych zaczął wygłaszać przemówienie powitalne.

W toku dalszym przemówień doszło do pewnego nieporozumienia. Po przemówieniu ministra Stresemanna widocznie delegat angielski minister Snowden nie zapowiedział na czas, że zamierza przemawiać, gdyż po zakończeniu tłumaczenia mowy ministra Stresemanna przewodniczący zaczął wygłaszać formułę, zamykającą posiedzenie, którą dopiero przerwał mu Snowden, dając znaki, że zamierza przemawiać. Przewodniczący zatem po mowie Snowdena po raz drugi powtórzył swą formułę i zamknął uderzeniem małego młotka posiedzezie.

Chwila otwarcia — Przemówienie delegatów.

Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji reparacyj przewodniczył minister spraw zagranicznych Holandji Belaerts van Blookland mając po prawej stronie Brianda a po lewej ministra Snowden, poza którymi zajęli miejsca pełnomocnicy poszczególnych państw i zgórą 300 rzeczoznawców.

O godz. 11,15 przewodniczący, otwierając posiedzenie, wygłosił w języku francuskim przemówienie, w którem powitał przybyłych i wyraził w imieniu Holandji gorące życzenia powodzenia konferencji. Po przetłumaczeniu przemówienia ministra holenderskiego na język angielski zabrał głos premjer Briand, oświadczając, iż delegaci podejmują prace z uczuciem całkowitej dobrej woli w przekonaniu, że jeśli ich wysiłek doprowadzi do pomyślnych wyników, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów jak i sprawie pokoju. Przystępujący do pracy delegaci pamiętać muszą o bolesnych doświadczeniach wojny.

Stresemann w przemówieniu wygłoszonem w języku niemieckim podkreślił, iż obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadcza, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie jak najlepszych wyników współpracy między państwami — byłymi uczestnikami wojny. Snowden przyłączył się do podziękowań złożonych Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego. O godz. 12 w południe posiedzenie zostało zamknięte. Pierwsze posiedzenie plenarne wyznaczono na godzinę 16-tą.

Rolnicy pragną tylko zdrowych kredytów.

Poznań, 7. 8. W ubiegłym tygodniu powrócili z Paryża przedstawiciele wszystkich polskich towarzystw kredytowych ziemskich i Państwowego Banku Rolnego, którzy odbywali pertraktacje z reprezentantami bankierów amerykańskich, angielskich i francuskich, tworzących t. zw. grupę stabilizacyjną w sprawie założenia „Centralnego Banku dla kredytu rolnego w Polsce".

Jak się dowiadujemy, w rokowaniach tych uzgodniono, szereg spraw związanych z ewentualnem powstaniem „Banku Centralnego", jak statut, podział emisji między poszczególne towarzystwa itd. Natomiast strona polska nie zgodziła się na żądany przez bankierów zagranicznych długotrwały przywilej dla Banku centralnego, bez którego zgody towarzystwom ziemskim nie wolno byłoby czynić żadnych własnych emisyj, opiewających na waluty zagraniczne, lub płatnych zagranicą, oraz na wysokość kursu emisyjnego obligacji banku centralnego.

Strona polska postanowiła więc odroczyć dalsze rokowania do października, wychodząc ze słusznego założenia, że obecne warunki pieniężne na rynkach zagranicznych nie przedstawiają się korzystnie, wobec tego nie należałoby się liczyć z szybkiem zrealizowaniem emitowanych obligacyj. Ponadto strona polska odnośnie do wysokości kursu uważa, że rolnictwo może uzyskać tylko taki kredyt, który nie byłby dla niego znacznem obciążeniem. Mimo poważnej sytuacji, w jakiej się znajduje rolnictwo, sferom rolniczym nie chodzi tylko o pozyskanie kredytu za każdą cenę, lecz tylko takiego kredytu, który byłby gospodarczo zdrowym.

Zapatrywanie sfer rolniczych podzielają również sfery rządowe. W tym stanie rzeczy należy się liczyć z ewentualnością, że emisja zagraniczna może w jesieni br. właśnie z powodu niekorzystnych warunków na rynkach światowych nie dojść do skutku.

Stanowisko sfer rolniczych pokrywa się z naszem stanowiskiem, że tylko kredyty na dogodnych warunkach, odpowiadających sile i znaczeniu Polski mogą być przez sfery rolnicze przyjęte.

Z kraju.

Czesi wołyńscy manifestują swą wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Równego donoszą: Z okazji obchodu 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wacława, odbył się w metropolji czeskiej na Wołyniu, w Kwasiłowie pod Równem liczny zjazd Czechów, połączony z uroczystościami ku czci Patrona narodu i kraju czeskiego. Zebrani wysłali do wojewody wołyńskiego znamienny telegram tej treści:

„Święcąc uroczyście 1000-lecie męczeńskiej śmierci Patrona Świętego i Króla Wacława, Czesi, zebrani w Soborze w Kwasiłowie, wyrażają wierność Rzeczypospolitej, śląc serdecznie Nazdar". Telegram ten, w imieniu Czechów podpisali: Ks. Listewski, Dr. Czerwinsky, inż. Svarowsky i p. Szlisyk.

Ogół społeczeństwa polskiego z zadowoleniem przyjmie ten akt wierności i lojalności Czechów wołyńskich wobec Państwa, będący ważnym etapem w idei współżycia wszystkich narodowości, zamieszkujących ziemie kresowe.

Związek włókniarzy żąda zwiększenia dni pracy.

Jak się dowiadujemy, w związkach zawodowych stała się aktualną sprawa przywrócenia jednolitych cenników płac akordowych.

Związek włókienniarzy zwołuje w początku przyszłego tygodnia walne zgromadzenie delegatów fabrycznych, celem omówienia aktualnych spraw, w związku z nadchodzącą zimą. W pierwszym rzędzie ma być omawiana sprawa zwiększenia dni pracy w fabrykach włókienniczych, albowiem obecnie robotnicy nie będą w możności poczynić na zimę zakupów węgla, ani drzewa. — W tym celu ma być wybrana delegacja robotników, która uda się do ministerstwa przem. i handlu oraz pracy i opieki społecznej do Warszawy.

Ostateczna wyprzedaż państwowej rezerwy zbożowej.

Odbyło się kolejne posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rezerw zbożowych. Na posiedzeniu tem przyjęto m. in. do wiadomości sprawozdanie dyrekcji wydziału zbożowego Państwowego Banku Rolnego w sprawie ostatecznego zakończenia sprzedaży zagranicę wszystkich zapasów żyta z państwowej rezerwy zbożowej.

Ze względu na wysoką jakość żyta, pochodzącego z rezerw, zboże to znajdowało chętnych nabywców zagranicą i uzyskiwano za nie stale wyższe ceny od cen giełdowych.

Jak jednogłośnie stwierdzają zagraniczni kupcy, wysoka jakość oraz terminowość dostaw zboża rezerwowego w dużym stopniu przyczyniła się do poprawienia opinji w polskim zbożowym handlu eksportowym.

Należy przypuszczać, że tak samo, jak zakupy na akcję rezerw przyczyniły się do zwyżki cen na rynku krajowym, tak samo wywóz żyta przez akcję rezerw powinien się przyczynić do odprężenia sytuacji na krajowym rynku zbożowym.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (64

— Ja także!

— Musicie państwo podpisać akt, zapewniający ów miljon... Muszę być ostrożny!

— To bardzo naturalne!

— I nie chcę czekać dłużej, jak miesiąc! Zdaje mi się, że jesteś pan zbyt inteligentny na to, aby nas skompromitować, prawda? Żadnej zbrodni?

— Broń Boże! Co najwyżej... samobójstwo...

— Doskonale! Samobójstwo, albo jakaś apopleksja... Jest tam służąca, ciesząca się zaufaniem...

— Tak jest już po naszej stronie.

— Więc to ona urządzi... samobójstwo?

— Nie... pewna dziewczyna... nikomo nieznana... To głupstwo zresztą, możesz pan na mnie polegać!

— Zresztą pomówimy jeszcze o tem! Dzisiejsza rozmowa była niezbędną, aby ułożyć stosunki wzajemne i dać mi możność obmyślenia środków działania.. Szczegóły opracujemy razem... Co do mnie, nie chcę nic ryzykować, stanowczo nic!... I jeżeli wy postąpicie nieoględnie, możecie mię skompromitować! Chociaż... zaprzeczyłbym wszystkiemu, powiedziałbym, że to wyście podrzucili testament... Urodziłem się nie wczoraj i rano ten wstać musi, ktoby mię chciał oszukać... Trzeba zresztą wszystko zbadać należycie... Spadkobiercy poszkodowani narobią gwałtu... Ja ich znam! Ale jeżeli się zachowa wszelkie ostrożności... Więc do widzenia, drogi panie! Proszę iść za mną: Wyprowadzę pana przez tylną furtkę, to będzie bezpieczniej.

Notarjusz wyprowadził gościa przez tylne wyjście, prowadzące na bezludną uliczkę.

— Idź pan na lewo i znów na lewo, dojdziesz pan do alei Villeneuve. Jutro o szóstej, jak dziś, omówimy dokładnie całą sprawę i zdaje mi się, że przystąpię do interesu. Dowidzenia, do jutra!

— Panie!...

Inżynier wyciągnął rękę, lecz notarjusz udał, że ten nie widzi i bardzo uprzejmie otworzył furtkę.

Przez chwilę stał, nasłuchając, jak młody inżynier oddalał się coraz bardziej ścieżką, a potem suchemi liściami i wtedy dopiero, gdy przekonał się, że Oktawjusz jest już daleko, powrócił do pawilonu.

Prokurator przeciągał się, wzdychając ciężko.

Źle się pan czujesz, panie pokuratorze?

— Zdrętwiałem cały. Usadowiłem się niewygodnie, a potem nie śmiałem się poruszyć.

— Przypuszczałem to i dlatego skróciłem rozmowę.

— Dziękuję panu. Słyszałem, że nie wyciągnąłeś pan wszystkiego z tego jegomościa... Ładny ptaszek! Gilotyna czeka na niego z utęsknieniem... Więc dziadzio Richaud ma córkę nieprawą?

— Opowiem panu jutro tę historję ze szczegółami.

— Trzeba będzie przyłapać tego Maussiniera.

— Broń Boże! Jeszcze nie teraz. Musimy schwytać całą bandę.

— Więc istnieje banda?

— Pięć osób, a może nawet więcej. Ja sam już znam pięcioro... nie, sześcioro... a siódma Julja... Aresztować przywódcę byłoby z naszej strony nieostrożnością!

Tembardziej, że nie mamy świadków i że jeszcze złoczyńcy nie rozpoczęli działać... Chociaż, mojem zdaniem, nie należałoby zostawiać na wolności tego Maussiniera, gdyż życiu starego Richauda grozi niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Chełmno. (Napad w celach zniewolenia). Przybyłą z Grudziądza w odwiedziny do rodziców swych, zamieszkałych w Klamrach p. Katarzynę Bełtakównę napadł w ubiegły czwartek, dn. 1 bm. wieczorem na drodze wiodącej do Klamrów w pobliżu leśniczówki grubińskiej niewyśledzony dotąd osobnik, usiłując ją zniewolić. Napadnięta zdołała wyrwać się z rąk opryszka, lecz postradała walizkę z zawartością, którą napastnik jej zrabował i zbiegł.

Kradzież z włamaniem w klasztorze. Z ubiegłego czwartku na piątek w nocy zakradł się do wnętrza gmachu przyklasztornego niewyśledzony dotąd sprawca w zamiarach rabunkowych, w którego ręce wpadło nie dużo, bo jakieś kilka złotych. Włamywacz usiłował rozbić kasę ogniotrwałą, co jednakże mu się nie udało, bo został przy „pracy" spłoszony.

Szumiłowo. (Padł rażony prądem). Robotnik Cichocki z majątku Szumiłowo pow. grudziądzkiego dotknął się przewodów o wysokiem napięciu i poniósł śmierć na miejscu.

Pruszcz. (Groźny pożar). Z narazie nieustalonych powodów wybuch groźny pożar w zagrodzie p. Rossego Wilhelma w Pruszczu pow. świecki. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarcze znajdujące się pod jednym dachem jak to: stodoła, szopa i chlewy.

Pastwą płomieni padł martwy inwentarz, żywy bowiem, prócz 30 kur, zdołano wyratować.

Straty wynoszą 75.000 zł.

Brodnica. (Napad rabunkowy). Onegdaj zameldowała na posterunku P. P. Brodnicy służąca Stefańska Helena, lat 23, zam. w Wądzynie. pow. Brodnica, że dnia 27 lipca br. około godz 15 napadnięta została w pobliżu stacji kolejowej Drużyny przez nieznanego młodego mężczyznę, który wyrwał jej torebkę wartości 100 zł, poczem zbiegł do obok położonego lasu. Wypróżnioną torebkę sprawca porzucił w lesie.

Wadzyny, pow. działdowski. Gdy syn wdowy Biernackiej strzelał z teszyngu do ptaków, naraz padł strzał i ugodziwszy matkę jego w podbródek, przebił krtań a utkwił w kręgosłupie. Oddano ją w stanie niebezpiecznym do szpitala.

Gdynia. (Wynik wyborów do Rady Miejskiej). Dnia 4 b. m. odbyły się wybory do rady miejskiej w Gdyni przy nader małej frekwencji głosujących, która dochodziła do około 20 procent. Na 7.066 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 1.717 osób. Lista nr. 1 N. P. R. otrzymała 5 mandatów, lista nr. 2 (kaszubsko-rybacka) 6 mandatów i lista nr. 3. Blok pracy gospodarczej 7 mandatów.

Z miasta Torunia i powiatu.

Toruń. (Wyrodna matka porzuciła swoje dziecko). Dnia 4 bm. Adam Horyza, zam. w Toruniu przy ul. Czerwona Droga, znalazł porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 7 miesięcy. Podczas dochodzeń ustalono, iż matką dziecka jest Sławińska Anna, bez stałego miejsca zamieszkania, która dziecko podrzuciła. Wymienioną przytrzymano i osadzono w więzieniu.

Rażony prądem elektrycznym. Donoszą z Torunia: Wczoraj o godz. 12,15 robotnik Adamski Kazimierz, zam. w Toruniu, Szosa Chełmińska 116. zatrudniony przy malowaniu słupów od przewodów elektrycznych, został rażony prądem i spadł z wysokości 6 mtr., przyczem odniósł obrażenia głowy. Wymienionego odstawiono do lecznicy miejskiej. Stan jego zdrowia nie jest niebezpieczny.

Podgórz. (Nieszczęśliwy wypadek). Wdowa Helena Koniczowa, pracująca w Podgórzu przy gospodarstwie rolnem, dostała się pod furmankę tak nieszczęśliwie, że doznała skomplikowanego złamania prawej nóg(i). Pogotowie odwiozło ją do toruńskiej lecznicy miejskiej.

Nowe Koło B. B. W. R. W tych dniach założone zostało w Podgórzu pod Toruniem koło B. B. W. R., na którem dokonano wyboru zarządu, na czele którego stanął jako prezes, miejscowy przemysłowiec p. Krzeczmański.

Siemoń, pow. toruński. (Skutki ostatnich burz). Podczas ostatnich wielkich burz, przechodzących nad naszą okolicą, uderzył grom w zabudowania gospodarcze p. Lewandowskiego Józefa, skutkiem czego zapaliła się stodoła. Syn właściciela, będąc mimo huku gromu w zupełnej przytomności, podążył natychmiast z wodą na miejsce pożaru i tak przez energiczny ten czyn zdołał zagasić pożar który posiadał już w swym żywiole stodołę.

W trzecim dniu burzy uderzył grom w szopę p. Ksawerego Janiszewskiego, wzniecając pożar. Sam właściciel zdołał go zlokalizować. Widać tu, że i bez pomocy straży pożarnej jest pojedyncza osoba w stanie pożar będący w zarodku ugasić o ile jest przy pełnej przytomności i energji. Cześć tak dzielnym gospodarzom za ich odważny i chwalebny czyn.

Kiepskie żniwa. Tegoroczne żniwa okazały się niebardzo hojne dla naszej okolicy. Zboże stało rzadko na pniu i dlatego skąpo teraz sypie. Pola już są sprzątnięte.

Zniesienie stacji sanitarnej. Przed niedawnym czasem zniesiono u nas w Siemoniu stację sanitarną. Stała ona na naszym gruncie prawie rok i oddawała nam wielkie usługi, a teraz została zlikwidowana. Likwidacja tak pożytecznej i dobroczynnej placówki daje się w znaki naszej miejscowości. Ponieważ powód zniesienia stacji sanitarnej jest nieznany, miejscowe obywatelstwo zapytuje się co spowodowało likwidację placówki?

Baczność członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej — Siemoń. W niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się o godz. 4. po poł. zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemoniu w lokalu p. Kalinowskiego. Ze względu na ważny tok obrad uprasza o liczne i punktualne przybycie członków Zarząd.

KRONIKA

Chełmża, dnia 8 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Czwartek. Cyrjaka, Smaragda.

Piątek. † Roz. Opost. Roman.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „pod Orlem" p. Wolskiego.

— Fałszywe 5-ciozłotówki. Ledwo nowe monety pięcio-złotowe weszły w obieg, a już ukazały się fałszywe pięciozłotówki. Do redakcji naszej przybył kupiec p. Gierkie przynosząc monetę u którego wpłaciła niej. p. O. z Drzonówka pewną sumę, pomiędzy którą znajdowała się fałszywa pięciozłotówka. P. O. twierdzi, że otrzymała ową monetę od p. Szydłowskiego z Drzonówka. Monetę prawdziwą od fałszywej można rozpoznać po następujących odznakach: Na monecie prawdziwej, czytając na obwódce, „Salus Reipublicae suprema lex", znajdujemy na górze godło Państwa orła, na sfałszowanej kobietę z skrzydłami, odgłos prawdziwej dźwięczny, sfałszowanej głuchy, brzeg prawdziwej monety całkiem biały, na sfałszowanej przebija kolor żółty, wizerunek orła po jednej stronie i kobiety po drugiej stronie na prawdziwych monetach wyraźny, na fałszywych niezbyt głęboko wyryty.

Ostrzegamy zatem wszystkich P. T. Obywateli, aby uważali na nowe 5-ciozłotówki, gdyż dopiero co weszły w obieg, a już znalazły się falsyfikaty.

— Tajemnice Mszy Św. Pod powyższym tytułem urządza Teatr Pomorski z Torunia pod Wysokim protektoratem J. E. ks. biskupa dra Okoniewskiego przedstawienie sztuki religijnej Calderona. Przedst, to odbędzie się dziś w czwartek punktualnie o godz. 8[15] wieczorem. Przed oczyma widzów przesuwają się figury Chrystusa, Apostołów oraz figury Mojżesza i patrjarchów Starego Zakonu, których przygotowują główne Tajemnice Bożej krwawej Ofiary Nowego Zakonu, Ofiary Mszy św. Z tego względu, że na powyższe przedstawienie przybędzie J. E. ks. dr. Okoniewski, uprasza się P. T. Obywatelstwo o puntualne przybycie.

Bilety można wcześniej nabyć w administracji „Przeglądu Pomorskiego."

— Baczność sympatycy! W przyszłą niedzielę przypada dla Związku Hallerczyków w Chełmży uroczystość poważna, uroczystość bodaj w każdej organizacji największa, **uroczystość poświęcenia sztandaru.** Uroczystość powyższa będzie nietylko wielkiem świętem dla Związku, lecz będzie to dzień radosny także dla naszego miasta, gdyż — jak nas z wszech stron informują — na powyższe święto ma przybyć do Chełmży w pierwszym rzędzie Generał Broni Józef Haller, sztab O. K. VIII z Torunia, poważne osobistości z powiatu oraz liczne delegacje Związku Hallerczyków z całej Polski. Niech dzień ten będzie naprawdę dniem uroczystym nietylko dla naszych druhów Hallerczyków, lecz dla nas wszystkich, dla całego Obywatelstwa, dla całej Chełmży. Apelujemy zatem do serc wszystkich P. T. Obywateli, aby w tym dniu, w którym przybędzie do naszego grodu tak zacny gość generał Józef Haller oraz władze wojskowe, aby w tym dniu udekorowali swe mieszkania flagami narodowemi. Niechaj przedstawiciele władz oraz inne delegacje wyniosą do swych mieszkań i miast dobrą opinję o Chełmży!

Z Rady Miejskiej.

W dniu 6. bm. odbyło się posiedzenie R. M. w Sali Ratusza. Obrady zagaił przewodniczący p. Szymański, podając zarazem do wiadomości porządek dzienny składający się z 18 punktów.

Pod punktem 1-ym radny p. Litkowski zdał sprawozdanie kasowe za m. lipiec.

W dalszym punkcie wprowadzono jako członka R. M. radnego p. Bieńkowskiego Franc. Z kolei, w punkcie 3-cim, nastąpiło uroczyste wprowadzenie p. radcy Orlewicza Kazimierza jako członka Magistratu.

Zastępca Burmistrza p. dr. Wyszkowski odczytał zarządzenie Wojewody, na mocy którego p. radca Orlewicz wstąpił do Kolegjum Magistratu, poczem odebrał od niego przysięgę służbową.

Po tym akcie p. poseł Nehring wszedł do sali sąsiedniej i powiedział głośno: „Czy w Radzie Miejskiej mamy złodziei?"

Na wniosek jednego z pp. radnych przewodniczący p. Szymański zwrócił p. N. uwagę. Na te słowa p. pł. N. wpadł w furję, wygłosił „przemówienie" na temat, że w R. M. są „złodzieje", wobec czego on w imieniu radnych klubu P. P. S. nie chcąc z „złodziejami" obradować, **opuszcza salę obrad na znak... protestu.** Po zarządzonej przerwie, skonstatowano niedostateczną ilość pp. radnych, skutkiem czego przewodniczący odroczył obrady do czwartku.

* * *

Głos radnego. Widać, że zbliża się czas wyborów, gdyż p. poseł Nehring zaczyna prowadzić swą demagogiczną agitację partyjną nawet na posiedzeniu Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie, odbyte we wtorek było świadkiem wystąpień demagogicznych p. posła Nehringa (dowody: wypowiedzenie przed obradami „Czy jest tu B. B. S?"; demonstrancja podczas posiedzenia ze względu na obecność jednego z pp. radnych, przeciwnika P.P.S.)"

Napiętnować musimy zgrabne zachowanie Jego Poselskiej Mości na zgromadzeniu, które ma na celu dobro miasta i jego mieszkańców. Na posiedzeniu tem p. pł. N. li tylko ze względów partyjnych i czysto osobistych, utrudniał prace Rady, a na napomnienia ze strony przewodniczącego i poszczególnych radnych dopuścił się kroku, który nie licuje z godnością prostaczka, a tembardziej z godnością osobistości tak poważnej, przedstawiciela „rzeszy robotników" w Sejmie, posła.

Gdzie tu wychowanie, gdzie poczucie godności poselskiej?

(Powstrzymujemy się tymczasem od dalszych komentarzy. Red.)

Ruch towarzystw.

Baczność Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne tut. Koła odbędzie się w czwartek dnia 8 sierpnia 1929 o godz. 19,30 (7,30) w lokalu kolegi p. Jankowskiego „Hotel Dworcowy" obecność wszystkich członków konieczna Zarząd.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Chełmży. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek d. 9. VIII. br. w Hotelu Pomorskim o godz. 8-mej. Że względu na aktualny porządek obrad obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przegląd Pomorski"

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

Z kolei zeznaje świadek Berta Szymańska, asystentka pocztowa, na okoliczność co do wypłaty przekazów pocztowych, nadesłanych dla Magistratu, oraz o tem, iż wie, że swego czasu zaginął jeden z reklamowanych przekazów na sumę przeszło 200 zł. Świadek nie wie, kto ten przekaz z poczty podejmował.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Jadwiga Dunajska, urzędniczka Magistratu (Bydgoska 6), która na skutek doniesień osób trzecich do Sądu, jakoby miała wiedzieć, gdzie znajdują się zaginione księgi kasowe — została na tę rozprawę powołana.

Świadek nic o zaginionych księgach nie wie, a tylko słyszała, jak ktoś jej opowiadał o zaginięciu ksiąg.

Kto księgi te usunął, wzgl. zniszczył, nic nie wie.

Jako ostatni w dniu wczorajszym zeznawał świadek Jan Rynkowski, książkowy MKO.

Obrońca osk. Wojewody dr. Sokulski, a następnie i obrońca oskarżonego Szczygła, dr. Pehr, starają się udowodnić, iż tak świadek Rynkowski jak i dalsi dwaj świadkowie Tomaszewska i Borg jako urzędnicy MKO. musieli niewątpliwie o nadużyciach Wojewody wiedzieć, wzgl. inaczej brać w nich udział.

Wobec tego obaj obrońcy, wnoszą o niezaprzysiężenie powyższych świadków.

Trybunał po naradzie ogłasza uchwałę, mocą której wnioski obrony zostały odrzucone.

Wobec uchwały trybunału św. Rynkowskiego zaprzysiężono.

Świadek Rynkowski na zapytania tak trybunału, prokuratora lub rzeczoznawców nie umie dać odpowiedzi, o niczem nic nie wie, i jak widać, nie ma najmniejszego pojęcia o buchalterji i pracy biurowej.

Świadek zapytany o kwalifikacje na zajmowane przez siebie stanowisko, opowiada, iż skończył 6 klas szkoły ludowej, potem zaś został przyjęty do Magistratu w Grudziądzu i „latał z podpisami" (goniec). Następnie został przeniesiony do MKO., gdzie w krótkim czasie został urzędnikiem i prowadził t. zw. konto depozytowe. Żadnych kwalifikacyj w kiernnku buchalterji nie posiada.

Bardzo często podpisywał różne kwity rzekomo wpłacanych do kasy sum, jednak najczęściej nie wiedział, czy sumy takie istotnie wpłynęły, czy też nie. Rynkowski jeszcze do dziś dnia zajmuje to samo stanowisko w MKO.

W pewnym momencie przewodniczący zwraca się do świadka.

Przew.: Mnie się zdaje, że pan się dalej nadaje do latania z podpisami...

W dalszym ciągu rzeczoznawca Paul stara się wybadać świadka co do sposobu księgowania przez niego sumy 28.000 zł. z konta waloryzacyjnego na konto szwagra Wojewody Hahna, przyczem rzeczoznawca pokazuje świadkowi odpowiednie księgi; świadek jednak nie umie dać w tym kierunku jakichkolwiek wyjaśnień.

Po przesłuchaniu świadka obrońcy: dr. Mayzel mec. Rudka i Siatecki złożyli szereg wniosków co do powołania nowych świadków itp.

Na tem o godz. 2 popoł. rozprawę odroczono do dnia następnego.

Dziesiąty dzień rozpraw.

W dziesiątym dniu rozprawy przesłuchano szczegółowo b. kasjera MKO p. Józefa Borka.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału co do wniosków w sprawie powołania szeregu nowych świadków.

Trybunał przychylił się do wniosku co do powołania nowych świakow, oraz dostarczenia pewnych dowodów na rozprawę, jak zarekwirowanie książki przekazowej z Magistratu itd.

Dr. Pehr (obrońca Szczygła) wnosi o powołanie nowego świadka, niejakiego Domachowskiego z Bydgoszczy.

Jako jedyny świadek na tej rozprawie zeznaje b. kasjer MKO. J. Bork (Trynkowa 17—19) który pracował w Kasie od 1-go marca 1925 r. do stycznia 1928 r., obecnie zaś pracuje w charakterze książkowogo w Miejskiej Kasie Głównej.

W przeciwieństwie do swoich kolegów biurowych w Magistracie, świadek Bork jest człowiekiem o nieprzeciętnej inteligencji, człowiekiem, który zna się dobrze na czynnościach jakie w zakres jego stanowiska wchodziły, jednem słowem: właściwym człowiekiem na właściwem stanowisku.

Świadek Bork, który ukończył 6 klas gimnazjalnych i posiada dłuższą praktykę bankową, zna się na całokształcie prac kasowo - buchalteryjnych, daje odpowiedzi jasne i rzeczowe, wyjaśniając cały szereg kwestyj w sprawie dokonanych przez oskarż. Wojewodę nadużyć.

Świadek ten jest dla sprawy niezmiernie ważnym.

Na zapytanie przewodniczącego świadek opisuje szczegółowo, jak dokonywało się wpłat i wypłat w Kasie Oszczędności.